

Szklany tron - Sarah J. Maas



Osiemnastoletnia Celaena jest najlepszą zabójczynią Adarlanu. Zna ją niemal każdy, a jej sława sięga po dalekie krainy. Jednak pewien dzień zapisał się w jej pamięci na bardzo długo. Był to dzień, w którym popełniła fatalny błąd, kiedy to została złapana i skazana na dożywotnią niewolniczą pracę w jednej z kopalni soli w Endovier. Życie jest jednak pełne niespodzianek, o czym przekonuje się nasza bohaterka. Bo jak inaczej można nazwać niespodziewaną możliwość odzyskania wolności? Co prawda niełatwej, ale jednak. Oferta księcia Doriana wydaje się być nie do odrzucenia. Celaena musi walczyć na śmierć i życie o swoją wolność w turnieju, który ma na celu wyłonić królewskiego zabójcę. Co to takiego dla najlepszej zabójczyni? Czy jednak

Celaena zdoła pokonać wszystkich przeciwników? Czy los okaże się okrutny i będzie musiała wrócić do kopalni soli, aby odbyć resztę swojej kary? Kto stoi za tajemniczymi zabójstwami uczestników turnieju?

Sarah J. Maas jest dwudziestosześcioletnią amerykańską pisarką. Pomysł na *Szklany tron* przyszedł jej do głowy już w 2002 roku, gdy miała zaledwie szesnaście lat. Niewiele, prawda? Ale właśnie ten pomysł, właśnie tak młodej osoby zaowocował tak świetną powieścią i znakomitym pomysłem na całą serię.

Silna, niebezpieczna zabójczyni? A nie niezdecydowana, zakochana nastolatka? Tak! Taka bohaterka to jest to! W końcu zupełnie coś innego, odbiegającego od schematu! Czy tylko płeć męska ma mieć przypisane te cechy? A w żadnym wypadku i Sarah J. Mass właśnie udowodniła to na przykładzie Celaeny. Silna, wytrzymała, niebezpieczna, odważna, skazana na zwycięstwo zabójczyni Adarlanu. I taka właśnie jest przez całą powieść. Oczywiście, pokazuje swoje dziewczęce cechy, ale cóż się dziwić... w końcu jest tylko osiemnastoletnią dziewczyną, która osiągnęła niebywały sukces, ale także nie ominęła jej gorycz porażki. Nie jest bez wad, ale to tylko akcentuje jej naturalność. I tak nie mogę się nadziwić jej umiejętnościami. Żałuję tylko, że tak mało dowiedziałam się o jej przeszłości. Mam jednak nadzieję, że z każdym kolejnym tomem serii będę dowiadywała się o niej coraz więcej, bo jest bardzo intrygującą postacią. Zaś następca tronu skradł moje serce i okazał się zupełnie inny niż przypuszczałam. Co do Kapitana mam mieszane uczucia, lecz może ulegną one zmianie w kontynuacjach. Wzbudzał we mnie emocje, a i owszem, lecz nie takie jak Dorian. Osobą niezwykle ciekawą okazała się również księżniczka Nahemia, skrywająca tajemnice, których nie możemy być pewni do samego końca.

Sarah miała niesamowity pomysł na swoją powieść i jak dla mnie świetnie go wykorzystwała. Dziesięć lat to dosyć sporo na dopracowanie każdego szczegółu książki, ale jak najbardziej

widać to w *Szklanym tronie*. Jest wszystko, co powinno być. Walki, silna i zdecydowana bohaterka, miłość, magia, dworskie intrygi, tajemnice, a nawet można by powiedzieć wątek kryminalny, który tylko te wszystkie tajemnice uwydatnia. Jak dla mnie przepis na świetną powieść z gatunku fantasy i właśnie takową dostałam.

Świetnie napisana powieść, która wciąga już od pierwszej strony. Jeśli szukacie czegoś nowego, sięgnijcie po *Szklany tron* Sarah J. Maas, a z pewnością się nie zawiedziecie. Dla fanów zdecydowanych, pięknych bohaterek i walk jest to pozycja idealna. Tak naprawdę trochę się tej książki obawiałam, ale zupełnie niepotrzebnie, bo nie mogłam się od niej oderwać. Nie spodziewałam się tak znakomitej lektury. Czekam. Z niecierpliwością oczekuję kolejnych części. Jestem ciekawa, co też autorka wymyśliła w – jeśli mnie wzrok nie myli i wszystko dobrze rozumiałam – aż sześciu tomach tej serii! Zapowiada się dużo znakomitej lektury!

Klaudia Jędrzejczyk

<http://szeptksiazek.blogspot.com/>